

Jan Orłowski

Stefan Żeromski w lubelskich dokumentach policji carskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 74/4, 267-277

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAWADZKI I WĘCKI¹ DO JANA GORCZYCZEWSKIEGOz Warszawy, *die* 2 marca 1818

Wielmożny Mości Dobrodz.!

Winniśmy zdać sprawę względem druku dziełka WMDobr., czego ni-niejszym dopełniając, mamy zaszczyt donieść Mu, iż, stosownie do ostat-niego pisma naszego, zapisany papier z Berlina dnia 26 stycznia z miej-sca ruszył i szczęśliwie do Kleczewa² na granicę naszą przybył, lecz tam, dla niedostatku remizspassu³ (któren furman zagubił) zatrzymany został. Zaradziliśmy wprawdzie temu jeszcze przed dwoma tygodniami, ale do dziś dnia nic nie wiemy co się na komorze pogranicznej stało, że furman w tak długim przeciągu czasu nie przybywa. Jest nas kilku in-teresantów, którzy na rzeczonoego furmana oczekujemy, co tymi dnia-mi koniecznie nastąpić musi. Po odebraniu papieru, tego momentu roz-poczynamy robotę i od daty rozpoczęcia spodziewamy się w trzy mie-siące ukończyć. Życzylibyśmy sobie wprawdzie nowymi literami, któ-rych się z Lipska w końcu bieżącego miesiąca spodziewamy, wydruko-wać; ale nie nadużywając Jego cierpliwości i idąc za radą WP. Bent-kowskiego, wydrukujemy tom 1 literami wcale pięknymi, jakich do „Pamiętnika”⁴ używamy, a drugi wydamy spodziewanym nowym dru-kiem⁵. Co do żądanych egzemplarzy na pięknym papierze, stanie się woli WMDobrodz. zadość i wszystkie na dobrym papierze w swoim cza-sie odbierzesz. Daruj WMDobr., iż Mu jeszcze pomyślniejszej nie przy-niosłem nowiny, ale P. Bentkowski jest świadkiem, że nie z naszej, ale li z furmana przyczyny, druk dzieła nie rozpoczęty, starać się atoli wszelkimi siłami będziem, nagrodzić tę zwłokę w przyspieszeniu druku (...). Zostajemy z winnym uszanowaniem, WWMPDobr. unizeni sładzy

Zawadzki i Węcki

¹ Józef Z a w a d z k i (1781—1838) i Józef W ę c k i (daty życia nieznane). W na-główkach listów nie podajemy imion, gdyż nazwiska występują w funkcji nazwy firmy. Firma „Zawadzki i Węcki” istnieje formalnie od r. 1816, a więc najwcześ-niej wtedy mógł Gorczyzewski podjąć ponowne starania o druk swych przekładów, zakończone tym razem powodzeniem. Nie bez znaczenia wydaje się tutaj fakt, iż Zawadzki, urodzony w Koźminie Wlkp., od r. 1803 kształcił się w Kaliszu, gdzie w owym czasie — już od 18 lat — szkołą podwydziałową kierował Gorczyzewski. Również Węcki, pochodzący z Prus, mniej więcej do 1807 r. przebywał w Wielko-polsce.

² Miasteczko między Koninem a Słupcą.

³ Graniczny list przewozowy.

⁴ „Pamiętnika Warszawskiego”, którego redaktorem w latach 1815—1821 był Bentkowski.

⁵ W egzemplarzach, które miałem w rękę, krój czcionki w obu tomach jest identyczny, tzn. taki jak w „Pamiętniku Warszawskim”.

24

ZAWADZKI I WĘCKI DO JANA GORCZYCZEWSKIEGO

Warszawa, dnia 21 lipca 1818

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Mam honor przesłać WMPanu z Księgarni Zawadzkiego i Węckiego dzieła *Satyr* i *Listów* Boala drugiego tomu egzemplarzy 40, a to pocztą, gdyż okazji żadnej nie trafiło się, resztę później prześlę. Zostaję z winnym szacunkiem i poważaniem WMPana

Zawadzki i Węcki

25

ZAWADZKI I WĘCKI DO JANA GORCZYCZEWSKIEGO

Warszawa, 1 september 1818

Wielm. Mości Dobrodz.!

W załączeniu mamy honor resztę pozostałych egzemp. *Listów* Boala przesłać i poleciwszy łaskawym względem MPDobrodz. zostać z winnym uszanowaniem, WMPDobr. uniżeni sładzy

Zawadzki i Węcki

26

ZAWADZKI I WĘCKI DO JANA GORCZYCZEWSKIEGO

Warszawa, d. 24 8^b 1818

Wielmożny Mości Dobrodz.!

Popełniona z naszej strony omyłka stała się podczas niebytności naszej w Warszawie, którą przez załączone i posyłające się niniejszą pocztą 10 egzemplarzy *Listów* składających tom 2 naprawiamy. Godny kuzyn¹ MPDobrodz., pan kasjer przy Głównej Komorze, odebrał zupełnych egzemp. 20

WMP Dobr.	80
w sumie	100.

Tym sposobem interes całkowicie załatwiony. Omyłki wydrukowane będziem tylko mogli dołączyć do tych egzemp., jakie się u nas znajdują. — A dopełniwszy zlecenia mamy zaszczyt być z winnym poważaniem, WWMP Dob. uniżeni sładzy

Zaw. i Węcki

¹ Nie udało się zidentyfikować osoby.

JAN ORŁOWSKI

STEFAN ŻEROMSKI
W LUBELSKICH DOKUMENTACH POLICJI CARSKIEJ

Policja carska nękała Stefana Żeromskiego wielokrotnie. W latach 1898—1901, kiedy to pisarz pracował w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie, dokonywano parokrotnie rewizji w jego mieszkaniu. Z dokumentów znajdujących się w zbiorach Departamentu Policji Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Moskwie, odnalezionych i opracowanych przez radziecką badaczkę Wiwianę Witt (autorkę wielu prac o Żeromskim i wydawczynią jego dzieł zmarłą niedawno), wynika, że pisarz czynnie uczestniczył w zebraniach koła postępowej inteligencji polskiej, która chciała zaprotestować przeciw zarządzonym przez władze carskie ograniczeniom uroczystości związanych z odsłonięciem w Warszawie pomnika Mickiewicza w roku 1898. Odsłonięcie tego pomnika w setną rocznicę urodzin poety miało być wydarzeniem o dużym znaczeniu patriotycznym. W Warszawie przygotowywano wówczas demonstrację protestacyjną przeciw zakazowi przemówień i manifestacji narodowych podczas tej uroczystości. W przygotowaniach tych czynnie uczestniczył Żeromski, co potwierdzają ówczesne dokumenty policji warszawskiej. Na ich podstawie Wiwiana Witt ustaliła, iż

policja interesowała się Żeromskim ze względu na jego uczestnictwo w przygotowaniach do antyrządowej demonstracji „mickiewiczowskiej”, a nie z powodu ujawnienia jego związków z jakąkolwiek nielegalną organizacją. Związki te zaczęto śledzić wówczas dopiero, gdy pisarz trafił w pole obserwacji policji carskiej¹.

Rozpoczęty wówczas tajny nadzór policyjny nad Żeromskim wzmożono zwłaszcza w latach 1899—1904, kiedy pisarz zacieśnił swe kontakty i związki z Polską Partią Socjalistyczną. Po osiedleniu się w Nałęczowie w r. 1905 Żeromski, jak wiadomo, poświęcał dużo czasu i energii działalności społeczno-oświatowej. Z jego inicjatywy i przy jego czynnym poparciu powstała w Nałęczowie szkoła ludowa, ochronka, kursy dla

¹ Zob. W. Witt, *Żeromsciana w archiwach policji carskiej*. „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 2, s. 507.

analfabetów, niedzielny uniwersytet robotniczy, teatr amatorski, organizowano również liczne odczyty i imprezy kulturalno-oświatowe². Działalność pisarza w okresie pobytu w Nałęczowie podlegała odtąd tajnemu nadzorowi policji urzędu gubernialnego w Lublinie.

Kiedy po r. 1905 władze carskie wprowadziły wyraźne złagodzenia w polityce społeczno-kulturalnej i oświatowej w Królestwie Polskim, mogły wtedy powstawać polskie stowarzyszenia społeczne, kulturalno-oświatowe i sportowe. 10 września 1906 zorganizowano Lubelskie Towarzystwo Szerzenia Oświaty „Światło”, którego prezesem wybrany został Żeromski. W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie zachowało się, adresowane do ówczesnego gubernatora Jewgienija Mienkina, zawiadomienie o tym wyborze (obowiązek taki nakładało na organizatorów prawo o stowarzyszeniach). Oto treść tego dokumentu:

Mam zaszczyt zawiadomić W. Pana, że na ogólnym zebraniu organizacyjnym Lubelskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty „Światło”, które odbyło się dn. 10 IX 1906 r., wybrano członków Zarządu Towarzystwa. Na podstawie § 13 statutu wybrano następujące osoby: w skład komisji naukowej — Stefana Żeromskiego, Katarzynę Ankowską, Marię Kunicką, lekarza Mieczysława Biernackiego, nauczyciela lubelskiej szkoły prywatnej im. Staszica — Mincera, nauczyciela lubelskiej szkoły handlowej — Uziembło; w skład komisji administracyjnej — Marię Staniszewską, Jana Zdzienickiego, Franciszka Kocowskiego, Wacława Kruszewskiego, Teofila Kujawskiego i Witolda Chodźkę.

Prezesem Towarzystwa został Stefan Żeromski, jego zastępcami M. Biernacki i Jan Zdzienicki³.

Dokument ten podpisali dwaj zasłużeni lubelscy lekarze-społecznicy Mieczysław Biernacki i Witold Chodźko, którzy odgrywali główną rolę w działalności Towarzystwa „Światło”. Zgodnie ze zwyczajem i praktyką carskich władz policyjnych osoby wybrane na kierownicze stanowiska w powstających wówczas polskich stowarzyszeniach były zwykle dyskretnie obserwowane przez tajnych agentów.

Działaczami Towarzystwa „Światło” byli przeważnie ludzie o sympatiach i przekonaniach lewicowych, co nie mogło nie wzbudzać podejrzeń władz carskich, zwłaszcza w okresie zaostrzonej czujności po wydarzeniach rewolucyjnych 1905 roku. Ożywiona działalność oświatowa Żeromskiego, a przede wszystkim jego kontakty z ruchem socjalistycznym zwróciły uwagę policji, której fakty te były znane (wynika to z treści cytowanych dalej raportów policyjnych na temat Żeromskiego). W październiku 1908 roku pisarz został po raz drugi aresztowany. Po zwolnieniu poradzono mu, aby wyjechał poza obszar Królestwa, co też

² Zob. H. Markiewicz, *Stefan Żeromski wobec rewolucji 1905 roku*. W: *Prus i Żeromski. Rozprawy i szkice literackie*. Wyd. 2. Warszawa 1964, s. 329—331.

³ Cyt. za: *Lublin w dokumencie. 1317—1967. Wybór źródeł*. Wstęp, opracowanie F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa. Lublin 1976, s. 18.

uczynił, przenosząc się do Krakowa i Zakopanego⁴. Dom pisarza w Nałęczowie był jednak pilnie śledzony przez agentów żandarmerii. Świadczy o tym list Oktawii Żeromskiej z 9 czerwca 1909, napisany do męża przebywającego wówczas w zaborze austriackim. W liście tym czytamy:

Wciąż wszyscy pytają o Ciebie, ale zauważyłam, że i policja interesuje się, czy Ty tu jesteś. Przychodził strażnik, niby zobaczyć Twoją chatę. W niej nocował Rafał, otóż oni pewno myśleli, że to Ty. Myślę, że jest nakazany nadzór i oni dlatego pytają⁵.

We wrześniu 1910 roku inspektor szkół ludowych A. Gilarowski z Chełmskiej Dyrekcji Oświatowej wizytował prowadzone przez Towarzystwo „Światło” szkoły w Piaskach koło Lublina i w Nałęczowie. Po wizytacji sporządził obszerny 4-stronicowy raport dla Warszawskiego Okręgu Szkolnego, a jego kopię nadesłał również gubernatorowi lubelskiemu. Dokument ten w niezbyt korzystnym świetle przedstawiał borykającą się z trudnościami finansowymi nałęczowską szkołę i ochronkę znajdującą się w domu Żeromskiego w Nałęczowie. Inspektor stwierdził w raporcie m. in. fakt, że w czasie zajęć w ochronce, prowadzonych przez wychowawczynię Helenę Chmielewską, „słysząc było tylko mowę polską”. Fragment wspomnianego raportu, bezpośrednio charakteryzujący warunki działalności szkoły i ochronki w domu pisarza, warto tu przytoczyć w polskim tłumaczeniu⁶:

20 września we wsi Nałęczów powiatu nowo-aleksandryjskiego⁷ odwiedziłem ochronkę mieszczącą się w domu Stefana Żeromskiego. W ochronce prowadziła zajęcia z dziećmi Helena Chmielewska mająca zaświadczenie ukończenia kursów freblowskich (w majątku Włochy) z 19 kwietnia 1909 r.; na swej posiadzie pracuje zaledwie jeden miesiąc.

Liczba dzieci według spisu — 40 chłopców i 36 dziewczynek, obecnych — 7 chłopców i 16 dziewczynek. Wszystkie dzieci od 2—3 do 9 lat, wyznania rzymsko-katolickiego. Pomieszczenie ochronki na 76 dzieci jest bardzo małe — wystarczające zaledwie na 30—35 dzieci [...]. W czasie zajęć słysząc było tylko mowę polską; w tymże samym języku polskim p. Chmielewska porozumiewała się ze mną. [...] Około godz. 1 po południu zjawił się w szkole p. J. Witkiewicz i oznajmił mi, że: 1) gospodarz domu udostępnia pomieszczenie pod ochronkę bezpłatnie, a pod szkołę za opłatą; 2) sprawy finansowe ochronki prowadzi Maria Bogdanowicz, a pod jej nieobecność (wyjechała na pewien czas do Radomia) dogląda porządku w ochronce on, jako spokrewniony z gospodarzem domu⁸.

⁴ Zob. J. Adamczyk, wstęp w: O. Żeromska, *Listy do Stefana Żeromskiego*. Łódź 1972, s. XIX.

⁵ Żeromska, *op. cit.*, s. 42. Wspomniany tu Rafał Radziwiłłowicz był rodzonym bratem żony pisarza, Oktawii Żeromskiej.

⁶ Wszystkie dokumenty tu i dalej przytaczam w tłumaczeniu własnym — J. O.

⁷ *Nowaja Aleksandrija* — ówczesna rosyjska nazwa Puław.

⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej skrót: WAPL). Lubelski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń, sygn. 112.

Wspomniany w tym raporcie „gospodarz domu” to oczywiście Stefan Żeromski, a Jan Witkiewicz — jego zięć, mąż pasierbicy pisarza, Henryki Rodkiewiczówny.

Z cytowanymi tu uwagami inspektora Gilarowskiego ma zapewne związek późniejsza inspekcja pracownika urzędu lubelskiej policji gubernialnej w nałęczowskiej szkole Towarzystwa „Światło”. Po zakończeniu tej inspekcji sporządzony został poufny raport, który policmajster lubelski nadesłał 11 grudnia 1910 do kancelarii gubernatora w Lublinie.

W raporcie tym oraz w dołączonej do niego tajnej informacji o Żeromskim zawarte są ciekawe dla historyka literatury opinie władz policyjnych guberni lubelskiej o pisarzu. Dokumenty te po jego śmierci podał do wiadomości Stanisław Ptaszycki w krótkim artykule *Opinie dawnych urzędów rosyjskich o Stefanie Żeromskim*⁹, jednak w dość dowolnym tłumaczeniu lub w streszczeniu. Jedynie wspomniana wyżej poufna informacja urzędu policji („sprawka”) o uczestnictwie Żeromskiego w zjazdach organizacji politycznych poza granicami Królestwa przytoczona została prawie w pełnym brzmieniu. Natomiast raport z inspekcji podoficera policji w nałęczowskiej szkole w domu Żeromskiego podany był przez Ptaszyckiego z dużymi skrótami. Dokumenty te są na tyle ciekawe, że warto dziś przytoczyć je w całości w dokładnym tłumaczeniu i w brzmieniu oryginalnym. Dotyczą one przecież jednego z największych pisarzy polskich.

Raport podoficera policji potwierdza pewne szczegóły o szkole w domu Żeromskiego, które podał w swoim sprawozdaniu inspektor Gilarowski. Oto dosłowny przekład raportu sporządzonego po kontroli przeprowadzonej przez podoficera policji w nałęczowskiej szkole (zachowano wyróżnienie wersalikami niektórych wyrazów):

Podczas objazdu przez podoficerów podlegającego mi Urzędu zauważono, że we wsi Nałęczów powiatu nowoaleksandryjskiego od miesiąca września tego roku funkcjonuje jednoklasowa szkoła podstawowa Towarzystwa „Światło”, nie posiadającego na to odpowiedniego zezwolenia.

Szkoła ta mieści się w jednym domu wraz z ochroną tegoż Towarzystwa „Światło”, w którym nie ma dotąd portretu CESARZA. Na pytanie podoficera żandarmerii, dlaczego nie ma portretu CESARZA, prezes tego Towarzystwa WITKIEWICZ, zięć znanego członka Polskiej Partii Socjalistycznej, ŻEROMSKIEGO, oświadczył, że „na portret CESARZA nie mają funduszy”.

W 1908 roku takąż szkoła tegoż Towarzystwa była otwarta, również bez zezwolenia, w domu Żeromskiego we wsi Nałęczów, której nauczycielka nie miała dokumentów i oznajmiając, że dokumenty przedstawi, ukryła się nie wiadomo gdzie.

⁹ S. Ptaszycki, *Opinie dawnych urzędów rosyjskich o Stefanie Żeromskim*. „Ziemia Lubelska” 1925, nr 287. Toż w: M. Biernacki, *Stefan Żeromski i jego ideologia*. Lublin 1926, s. 30—32.

Według słów wyżej wymienionego Witkiewicza obecnie istniejąca szkoła jest tą samą, która w roku 1908 mieściła się w domu Żeromskiego. Chociaż za przełożonego tej szkoły podaje się Jan Witkiewicz, to faktycznym jej kierownikiem jest jego teść, Żeromski, którego uczestnictwo ma niewątpliwie na celu wpojenie uczniom socjalistycznych i antyrządowych idei — zgodnie z programem partii rewolucyjnej, do której on należy.

Donosząc o powyższym Waszej Ekscelencji dodaję, iż ze swej strony uważałbym za konieczne zamknięcie wspomnianej szkoły i mam zaszczyt prosić o odpowiednie zarządzenie Waszej Ekscelencji w tej sprawie.

Informację z dokumentów podlegającego mi Urzędu o działalności Żeromskiego — załączam —

Pułkownik Osipow¹⁰

11 grudnia 1910 r.

Wspomniana w zakończeniu raportu „sprawka” o działalności Żeromskiego poza Królestwem i jego kontaktach z ruchem socjalistycznym jest również ciekawym dokumentem, który pozwala poznać opinię policji gubernialnej w Lublinie o poglądach politycznych pisarza. Oto owa poufna informacja w pełnym brzmieniu:

Z dokumentów podlegającego mi Urzędu wynika, że w 1909 roku odbył się w mieście Krakowie zjazd członków PPS, którzy skryli się tam z Kraju Przywiślańskiego w obawie przed aresztowaniem. Wśród nich znajdował się również Stefan ŻEROMSKI ze wsi Nałęczów. Na zjeździe tym, odbywającym się w siedzibie stowarzyszenia socjalistycznego pod nazwą „Siła”, omawiano zagadnienie szkoły partyjnej z programem nauczania nastawionym na rozwój socjalizmu, żądania ekonomiczne i wiele innych zagadnień.

W czasie Świąt Wielkanocnych w 1910 roku w mieście Lowanium (Belgia) odbył się pierwszy zjazd „młodzieży postępowej” wyznającej zasadę „niepodległości Polski”. Przed otwarciem posiedzenia uczestnicy tego zjazdu odczytali swoje deklaracje osobiste, w których wypowiedzi swe stanowiska w sprawie niepodległości Polski. Wśród mówców na tym zebraniu był również Stefan Żeromski.

Naczelnik Urzędu Policji Guberni Lubelskiej —

Pułkownik Osipow¹¹

Powyższa informacja policji carskiej o udziale Żeromskiego w krakowskim zjeździe organizacji socjalistycznej „Siła” w 1909 r. znajduje potwierdzenie w *Kalendarzu życia i twórczości Żeromskiego*¹². Jeśli zaś chodzi o udział pisarza w zjeździe polskiej młodzieży w Lowanium wiosną 1910, to agenci policyjni wykazali tu nadmierną i przesadną gorliwość przypisując autorowi *Popiołów* uczestnictwo w owym zgromadzeniu. Wprawdzie zaproszono go na ten zjazd, ale nie przybył na obrady, wysłał jedynie do jego uczestników list solidaryzujący się z ich dążeniami niepodległościowymi¹³.

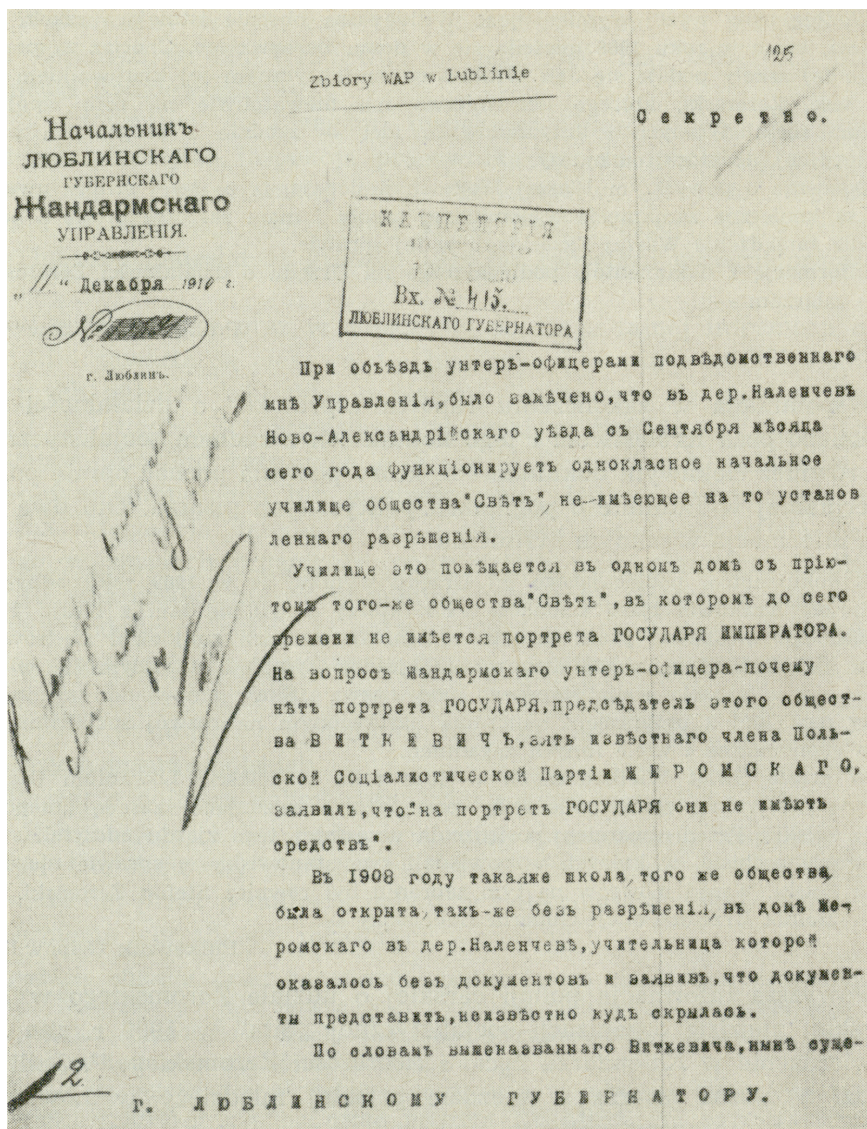
Warto tu dodać, iż wymieniany w przytoczonych raportach Jan Wit-

¹⁰ WAPL, Lubelski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń, sygn. 112.

¹¹ *Ibidem*.

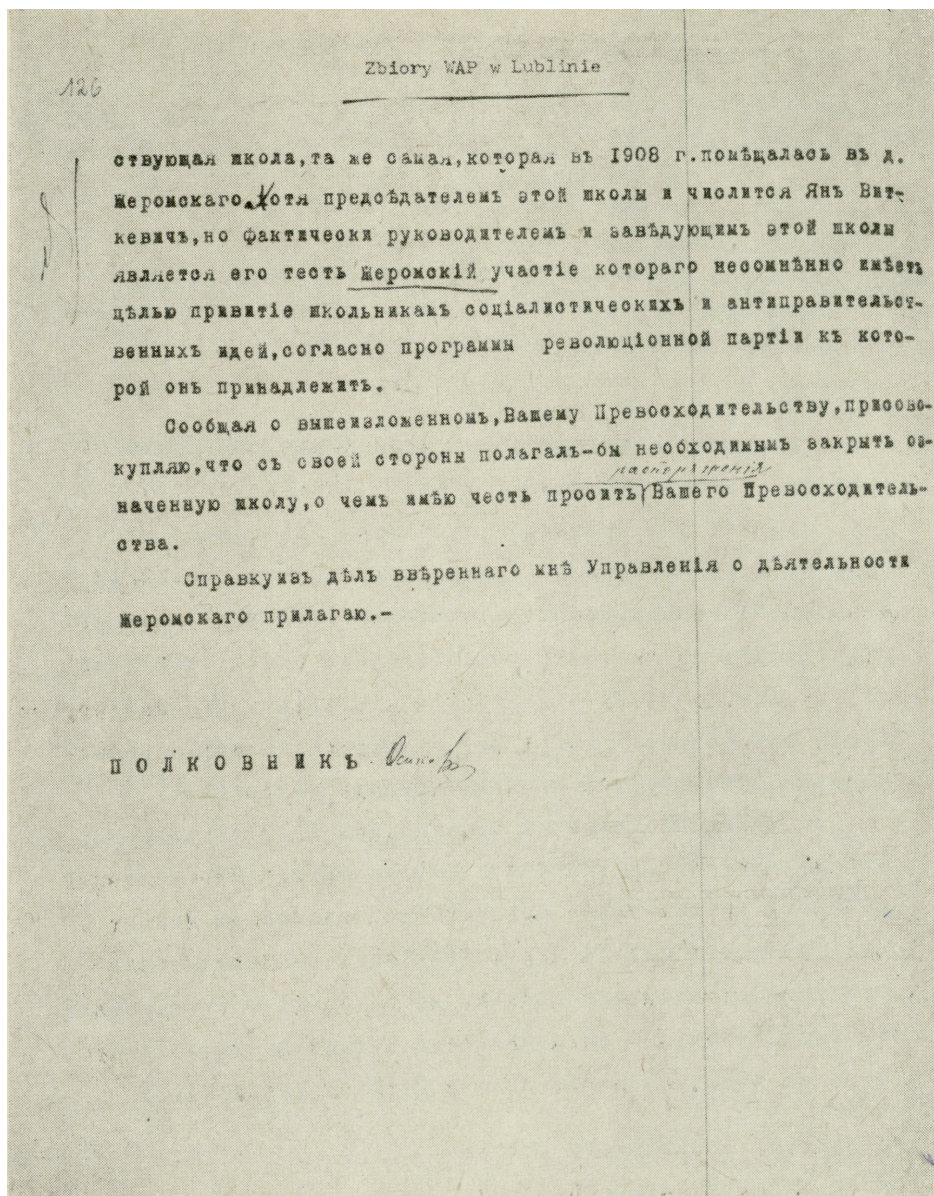
¹² *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*. Opracowali S. Eile i S. Kasztelowicz. Wyd. 2. Kraków 1976, s. 334.

¹³ *Ibidem*, s. 347.



Raport pułkownika Osipowa dotyczący szkoły i ochronki w Nałęczowie. (1)

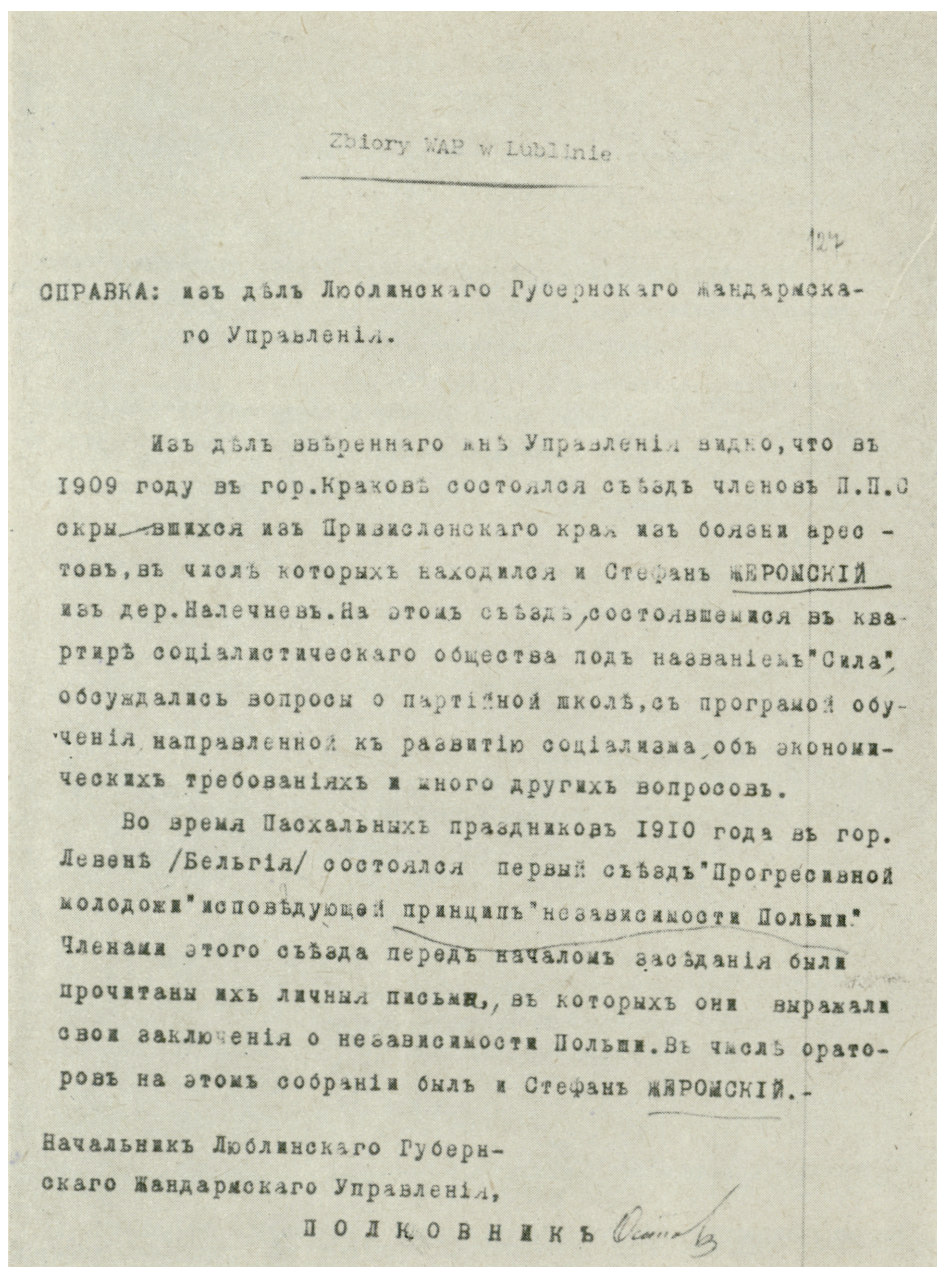
kiewicz, należący do rodziny Żeromskich, był również pod tajnym nadzorem policji. Świadczą o tym dokumenty archiwalne dotyczące powołania nałęczowskiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej, które powstało w Warszawie w październiku 1906. Wiosną 1908 oddział tego Towarzystwa utworzono w Nałęczowie, który na początku naszego stulecia odgrywał, jak wiadomo, ważną rolę w polskim życiu kulturalnym. Na czele nałęczowskiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej sta-



Raport pułkownika Osipowa dotyczący szkoły i ochronki w Nałęczowie. (2)

nęli działacze oświatowi, bliscy współpracownicy Żeromskiego — Jan Witkiewicz, Walentyna Nagórska i Faustyna Morzycka.

Gubernator lubelski po otrzymaniu z Warszawy oficjalnej wiadomości o powstaniu nałęczowskiego oddziału Towarzystwa zarządził natychmiast tajny nadzór nad jego działalnością i nad członkami jego zarządu.



Raport pułkownika Osipowa o działalności Żeromskiego

W związku z tym ówczesny naczelnik powiatu nowoaleksandryjskiego (tj. puławskiego) Aleksandr Kurlów nadesłał 4 lipca 1908 gubernatorowi lubelskiemu następujący raport:

Zgodnie z zaleceniem z dnia 28 maja tego roku (pismo nr 224) donoszę Waszej Ekszelencji, że na czele nałęczowskiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej stoją: Walentyna Nagórska, Jan Witkiewicz i Faustyna Morzycka, nad których działalnością — zgodnie z zaleceniem nr 252 z 18 czerwca — ustanowiony został tajny nadzór policyjny¹⁴.

Przytoczone tu dokumenty dotyczą nałęczowskiego okresu życia Żeromskiego. Świadczą o działalności oświatowej pisarza i o warunkach politycznych, w jakich była ona prowadzona. Potwierdzają dobitnie manifestowaną tylekroć razy postawę patriotyczną Żeromskiego i już chociażby z tego względu zasługują na przypomnienie w ścisłym i pełnym brzmieniu.

¹⁴ WAPL, Lubelski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń, rkps 128, s. 23.